

## Jak o wieszczu coś nowego powiedzieć

11 i 12 maja 2005 r. Wydział Filologiczny obchodził Dni Mickiewiczowskie. Ich organizatorem było Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza oraz Studenckie Naukowe Koło Edytorsko-Tekstologiczne, sponsorem zaś – prodiakan Wydziału prof. Stefan Grzybowski. Uczczono 150. rocznicę śmierci wieszca.

# Dni z Mickiewiczem

Obchody Dni Mickiewiczowskich rozpoczęła studencka konferencja pod hasłem *Mój Mickiewicz*, w której udział wzięło aż 14 prelegentów, co niewątpliwie można uznać za sukces organizatorów. Jakże trafna okazała się przyjęta na konferencji konwencja subiektywnego odbioru. Studenci chętnie przedstawiali w referatach-esejach swój stosunek do osoby i twórczości Mickiewicza. Większość wypowiedzi miała charakter wyznania, z góry przecież zakładającego szczerłość, i to właśnie wzbudziło duże zainteresowanie słuchaczy, którzy licznie przybyli do Collegium Maius. Należy dodać, że wszystkie przedstawione referaty zostaną opublikowane w zbiorze materiałów pokonferencyjnych.

Osobnym punktem programu tego samego dnia był odczyt dra hab. Mirosława Strzyżewskiego pt. *Mickiewicz w eseistyce Marii Danilewicz-Zielińskiej*, a także pokaz filmów dokumentalnych poświęconych wybitnym poetom romantycznym – Adamowi Mickiewiczowi i Willamowi

Blake'owi.

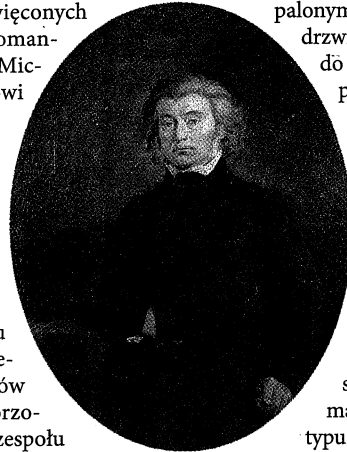
Drugi Dzień Mickiewiczowski miał charakter artystyczny. Wicemorem w budynku Duszpasterstwa Akademickiego OO. Jezuitów odbył się koncert stworzonego przez studentów zespołu Noc Jak Co Dzień, w składzie: Ewa Dryglas (śpiew), Bartłomiej Łuczak (śpiew, gitara), Dominika Żłakowska-Cieślak (skrzypce) i Rafał Kłoczko (piano, fagot). Koncert nosił tytuł *Sonety Krymskie*; muzykę do tekstów Mickiewicza skomponował Bartłomiej Łuczak. O wielkim powodzeniu tych aranżacji niech

świadczy fakt, że zespół będzie nagrywał płytę z tym materiałem.

Dni Mickiewiczowskie zakończyły się działaniami artystycznymi na podstawie II części *Dziadów* – na ostatnim piętrze budynku Collegium Maius o godzinie 22. Stuletni gmach z zapalonymi wewnątrz świecami i trzaskającymi drzwiami okazał się doskonałym miejscem do wywoływania duchów. Widowisko, przygotowane przez studentów filologii polskiej oraz członków Chóru Akademickiego, ma zostać powtórzone w prawdziwą „noc dziadów”, czyli jesienią.

Jakkolwiek dziwnie by to zabrzmiało, Dni Mickiewiczowskie zaproponowały romantyczne postawy w nieromantycznych czasach. Dr hab. Mirosław Strzyżewski – opiekun Naukowego Koła Edytorsko-Tekstologicznego – mówi, że koło ma w planie organizowanie co roku tego typu imprez. I będą one związane nie tylko z autorami polskimi. Zachęcają do tego bardzo udane Dni Mickiewiczowskie. Pokazały one, że nawet o tak znanym i na różne sposoby badanym Mickiewiczuz można powiedzieć coś nowego, świeżego – bo od siebie. A do tego, Mickiewicza można również zagrać i zaśpiewać.

**Marcin Lutomierski**



gt  s

Rok XIV (XXX), nr 6 (232)  
Czerwiec 2005 r.  
Cena 2 zł  
ISSN 1230-9710

UCZELNI

PISMO  
UNIwersYTETU  
MIKOŁAJA KOPERNIKA



Nasz raport  
**CO WYBIORĄ MATURZYŚCI?**

A.Romański